

16.04.2021r.

Witamy w piątek !



Temat tygodnia: KSIĄŻKA MOIM PRZYJACIELEM

Temat dnia: „W bibliotece”

Cele zajęć:

- zapoznanie z biblioteką oraz zasadami korzystania z niej,
- wdrażanie do odpowiedniego zachowania się w bibliotece,
 - zapoznanie z różnymi rodzajami książek,
 - wdrażanie do właściwego dbania o książki,
- kształcenie koncentracji uwagi, słuchu muzycznego, poczucia rytmu,
- wyzwalanie radości i zadowolenia ze wspólnej zabawy;

Edukacja: społeczno-przyrodnicza i muzyczno-ruchowa

Zaczynamy...

Przywítajmy się piosenką:

<https://www.youtube.com/watch?v=h9wMpq8kqkA>

Posłuchajmy piosenki jako wprowadzenie do zajęć:

<https://www.youtube.com/watch?v=HH9yMctug4c>

Teraz coś do posłuchania i mały Quiz dla wszystkich: Czy rozpoznasz piosenki z bajek?

<https://www.youtube.com/watch?v=YauzgfWMThQ>



Zapraszamy Was do obejrzenia filmu o bibliotece:

<https://www.youtube.com/watch?v=VkFhIN2xMbk>

<https://www.youtube.com/watch?v=BehV1UbZXaE>

„W bibliotece”- praca w kartach pracy, cz.3, s. 35

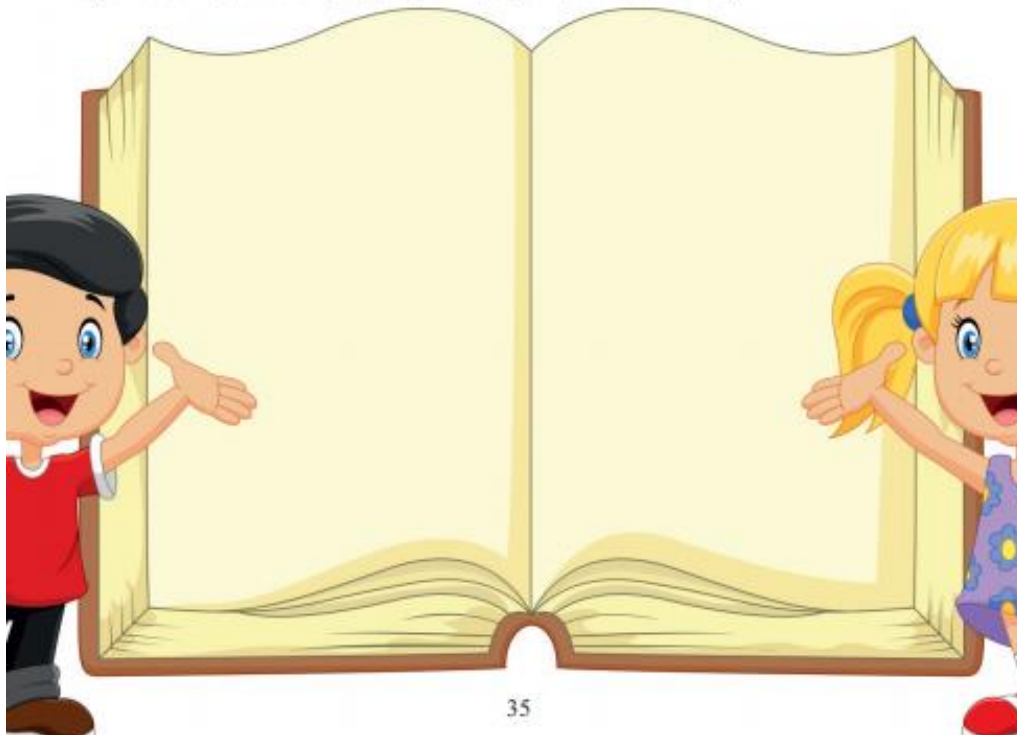
31. Książka moim przyjacielem

Opowiedz kto pracuje w bibliotece, co robi i po co przyszły tam dzieci?

W bibliotece



Opowiedz swoją ulubioną bajkę i poniżej wykonaj do niej ilustrację.



35

Posłuchajcie bajki pt.: „Trzy świnki”

Dawno, dawno temu były sobie trzy świnki. Pewnego dnia zostawiły rodziców i wyruszyły w świat. Całe lato wędrowały po lesie, po łąkach, bawiąc się i weseląc w najlepsze. Trudno było znaleźć miłsze stworzenia niż one. Więc wszyscy za nimi po prostu przepadali. Gdzie tylko się pojawiły, wszędzie serdecznie je przyjmowano. Kiedy lato miało się ku końcowi, świnki zdały

sobie sprawę że każdy zaczyna teraz myśleć o zbliżającej się zimie i wraca do zwykłych zajęć. Nadeszła jesień, a wraz z nią zaczęły się deszcze. Świnki uznały, że pora wreszcie pomyśleć o domu z prawdziwego zdarzenia. Rade, nie rade, postanowiły że dosyć już beztroskiej zabawy i że muszą zabrać się do pracy tak jak inni, bo w przeciwnym razie zostaną bez dachu nad głową na deszczu, śniegu i zimnie. Po naradzie świnki zdecydowały, że wybudują trzy domy. Świnka która była najbardziej leniwa uznała że zrobi sobie chatkę ze słomy. – Zajmie mi to najwyżej jeden dzień! – stwierdziła z zadowoleniem. – Twoja chatka będzie za słaba. – krytykowały jej pomysł pozostałe, ale ona nie chciała ich słuchać. Druga świnka, trochę mniej leniwa niż pierwsza wybrała się do lasu na poszukiwanie desek i patyków. Stuku – puku, stuku – puku, całe dwa dni zbijała je gwoździami. Ale trzeciej śwince nie podobał się także drewniany domek. – Tak się domu nie buduje. – Powiedziała. – Trzeba mieć czas, cierpliwość i ciężko uczciwie pracować, żeby dom był na tyle solidny, aby oparł się wichurom, nie przepuszczał deszczu i śniegu. A co najważniejsze – żeby chronił nas przed wilkami. Dni mijały i dom najrozsądniejszej świnki rósł cegielka po cegielce. Od czasu do czasu dwie pozostałe świnki przychodziły popatrzeć. – Co ty tak ciężko pracujesz? – podśmiewały się. – Dlaczego nie przyjdiesz pobawić się z nami? – Najpierw skończę budować porządny i solidny dom! – odpowiadał uparty mały murarz. – Wtedy wyjdę się pobawić. – Nie będę nierozsądna jak wy! Ten się śmieje, kto się śmieje ostatni! W chwilę potem zauważyła w pobliżu ślady wielkiego wilka. Trzy małe świnki przestraszyły się i w nogi do domków. A już wkrótce wilk dotarł do słomianej chatki świnki, która była najbardziej leniwa. – Wychodź! – rozkazał basem i ślina napłynęła mu do pyska. – Chcę z tobą porozmawiać! – Wolę zostać tu, gdzie jestem. – zakwicziała cichutko świnka. – Wobec tego zmuszę cię, żebyś wyszła! – warknął wilk ze złością i nabrawszy powietrza w płuca z całej siły dmuchnął w domek. HU! Potężny podmuch zmiotł słomianą chatkę. Wilk upojony swoim sukcesem nawet nie zauważył, że świnka wyslizgnęła się spod kupki słomy i co tchu popędziła do drewnianego domku drugiej świnki. Spostrzegłszy wreszcie że świnka umyka wilk wpadł we wściekłość. – Wracaj! – ryczał goniąc za nią, ale ta wpadła już do drewnianej chatki, gdzie druga świnka trzęsła się ze strachu jak liść na wietrze. – Mam nadzieję, że mój domek wytrzyma... Chodź podeprzemy drzwi, żeby wilk nie mógł dostać się do środka. – Zdołała wykrztusić. Zły wilk usłyszał te słowa stojąc właśnie pod drzwiami. Umierał już z głodu, więc myśl o dwudaniowym obiedzie dodawała mu sił, kiedy dobijał się do chatki z drewna. – Otwierajcie! Otwierajcie! Chcę tylko z wami porozmawiać! – Kłamał. Wystraszone, zapłakane świnki mocno podpierały drzwi. Ale zły wilk zebrał wszystkie siły i HU! HU! Potężnie dmuchnął. Wtedy domek się rozpadł, jakby był z kart. A dwie świnki rzuciły się do ucieczki. Szczęściem najmądrzejsza świnka widziała to wszystko z okna swojego murowanego domku, więc prędko wpuściła zasapane uciekiniarki. W ostatniej chwili! Wilk już walił w drzwi wściekłością. Tym razem nie był pewny swego... Chatka sprawiała wrażenie solidniejszej niż tamte. Dmuchnął raz, drugi dmuchnął, i trzeci... Ale wszystko na nic. Domek nawet nie drgnął. Trzy świnki śledziły każdy ruch drapieżnika. Ale teraz bały się już trochę mniej. Wreszcie wyczerpany wilk zdecydował się na jedną ze swoich starych sztuczek. Wlaźł po drabinie na dach i zajrzał do domku przez komin. Już oblizywał się na myśl o obiedzie, lecz najmądrzejsza świnka zobaczyła, co się święci. – Rozpalmy ogień w piecu! – Szybko zakomenderowała. Wilk do pasa tkwił już w kominie, jednak wahał się nieco czy zsuwać się dalej w ciemny otwór. – Hmm... Będzie mi trudno. – Myślał głośno. Ale dobiegające z dołu głosy świnek jeszcze zaostrzyły mu apetyt. – Umieram z głodu! Spróbuję mimo wszystko zsunąć się do środka. – Mówił sam do siebie. Lecz cóż to? Co tak parzy?! Oslupiałe wilczyisko wylądowało prosto w ogniu. Płomienie zaczęły mu lizać jego sierść, a ogon płonął niczym pochodnia. – Nigdy, już nigdy nie opuszczę się w dół kominem! – Skowyczał wilk próbując ugasić płonący ogon. Po czym uciekł gdzie pieprz rośnie tak szybko, jak tylko potrafił. A wtedy uszczęśliwione świnki zaczęły śpiewać i tańczyć wokół domu: „Ta – la – la, tra – la- la, złe wilczyisko już nie wróci!” I jeszcze tego samego dnia leniwe świnki zabrały się ochoczo do pracy. Wkrótce

wybudowały dwa nowe, murowane domki. A wilk co prawda wrócił tam jeszcze kiedyś, ale gdy spostrzegł trzy kominy i solidne ściany przypomniał sobie, jak okropnie boli płonący ogon i już na zawsze opuścił te strony. Najmądrzejsza świnka, ponieważ wreszcie czuła się zupełnie bezpieczna, zawołała radośnie do pozostałych: „Koniec pracy! Dalej, do zabawy!”



Rozmowa na temat bajki:

- Co postanowiły zrobić świnki?
- Z czego wybudowała domek pierwsza świnka?
- Z czego wybudowała domek druga świnka?
- Która ze świnek wybudowała domek z cegieł?
- Który z tych domków był bardziej solidny i chronił świnki przed niebezpieczeństwem?
- Czy wszystkie świnki były pracowite i wytrwałe?

A może spróbujecie sami opowiedzieć tę bajkę?

„Uwaga wilk” - zabawa ruchowa. Dzieci zamieniają się w świnki i podskakują radośnie w rytmie granym przez Rodzica na łyżkach. Na słowa: - Uwaga wilk, stają w bezruchu. Jeśli dziecko poruszy się, oznacza to, że zostało złapane przez wilka.

„Wilk i trzy świnki”- instrumentacja bajki. Posłuchajcie instrumentacji bajki wykonanej przez nas. Nagranie w wiadomości e-mail.

Podobało Wam się jak my wykonałyśmy tą bajkę? Zapraszamy teraz Was

Teraz zastąpimy instrumenty przedmiotami z Waszego domu: (tamburyn-dwie metalowe łyżki, bębenek- garnek i drewniana łyżka, grzechotka- butelka z kaszą/grochem). Rodzice przeczytają Wam bajkę, a Waszym zadaniem jest uderzać w przedmioty zastępujące instrumenty, tylko raz w momencie kiedy usłyszycie w opowiadaniu bajkowe imię świnek. (**Prosiaczek**- uderzamy łyżkami, **Ryjek**- uderzamy łyżką w garnek, **Szczecinka**- potrząsamy butelką z kaszą/grochem).

Były sobie raz trzy świnki: **Prosiaczek, Ryjek i Szczecinka.**

Szczecinka wybudowała sobie dom ze słomek.

Ryjek zrobił domek z patyczków.

A **Prosiaczek** wybudował piękny domek z cegieł.

Za lasem, niedaleko trzech świnek mieszkał Wilk.

Wilk postanowił zjeść trzy świnki.

Pewnego dnia pobiegł do domu **Szczecinki** i zawołał:

"Dmuchnę, chuchnę i zdmuchnę twój domek!"

Chuchał i dmuchał tak mocno, że zdmuchnął dom **Szczecinki.**

Szczecinka pobiegła do domu **Ryjka** szukać schronienia.

Zły Wilk pobiegł do domu **Ryjka** i zawołał:

"Dmuchnę, chuchnę i zdmuchnę twój dom"

I dmuchał i chuchał i zdmuchnął dom **Ryjka**.

Obie świnki pędem pobiegły szukać schronienia u **Prosiaczka**.

Wilk znów popędził za nimi.

Zatrzymał się przed murowanym domem **Prosiaczka**.

Bardzo zły zawołał: "Dmuchnę i chuchnę i zdmuchnę twój dom"

Dmuchał i dmuchał.....

Tak się nadał, że aż pękł!

Na dziś to już koniec życzymy Wam odpoczynku w weekend!!!

UDANEJ ZABAWY!

Grażyna Poniewierska

Arleta Cieślik

